

Większość placówek kultury prowadzą władze lokalne

Najwięcej teatrów, muzeów i bibliotek jest na Mazowszu. Ale najwięcej książek wypożyczają mieszkańcy miast świętokrzyskiego i wielkopolskiego oraz wsi na Podlesiu i Podkarpaciu.

ALEKSANDRA FANDREJEWSKA

Samorządy lokalne są właścicielami większości placówek kulturalnych w Polsce. Utrzymują 155 teatrów, 582 muzea czy 3312 domów, centrów czy klubów kultury. O ile większość pierwszych z tych instytucji jest w miastach, o tyle ostatnich – na wsiach.

Najwięcej teatrów jest w województwach z wielkimi miastami: Mazowszu (42), Małopolsce (28), Śląsku (23), Dolnym Śląsku (20). W dwóch pierwszych regionach działa ponad 100 muzeów.

Jednak nie na Mazowszu, lecz na Pomorzu i na Śląsku najwięcej osób ogląda jedno przedstawienie. W zeszłym roku było to 249 i 240 osób. W czterech województwach istnieją tylko po cztery teatry: to lubuskie, opolskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Tak jak przedstawienie ogląda w woj. świętokrzyskim przeciętnie 129 osób, tak w woj. lubuskim – 91 osób.

Lubuskie i opolskie to najmniejsze województwa w Polsce – z najmniejszą liczbą mieszkańców. W nich też działa najmniej muzeów: 17 i 20.

Wielkie miasta i zlokalizowane w nich życie akademickie mają znaczenie także dla liczby bibliotek publicznych. Najwięcej jest ich w woj. mazowieckim (946), śląskim (750) i małopolskim (706). Choć w woj. podlaskim działa najmniej bibliotek (225), to jest to region, w którym przeciętnie czytelnik na wsi może wypożyczyć największą liczbę tytułów – 21. Po 19 książek czeka także na czytelników w bibliotekach na wsiach Podkarpacia, Wielkopolski i Warmii oraz Mazur.

W bibliotekach w miastach można próbować wypożyczyć więcej książek: 24 w woj. świętokrzyskim, po 22 w Wielkopolsce i na Kujawach. Tak wynika z danych GUS na temat funkcjonowania placówek

kultury w regionach w zeszłym roku.

Kultura to kilka procent budżetu

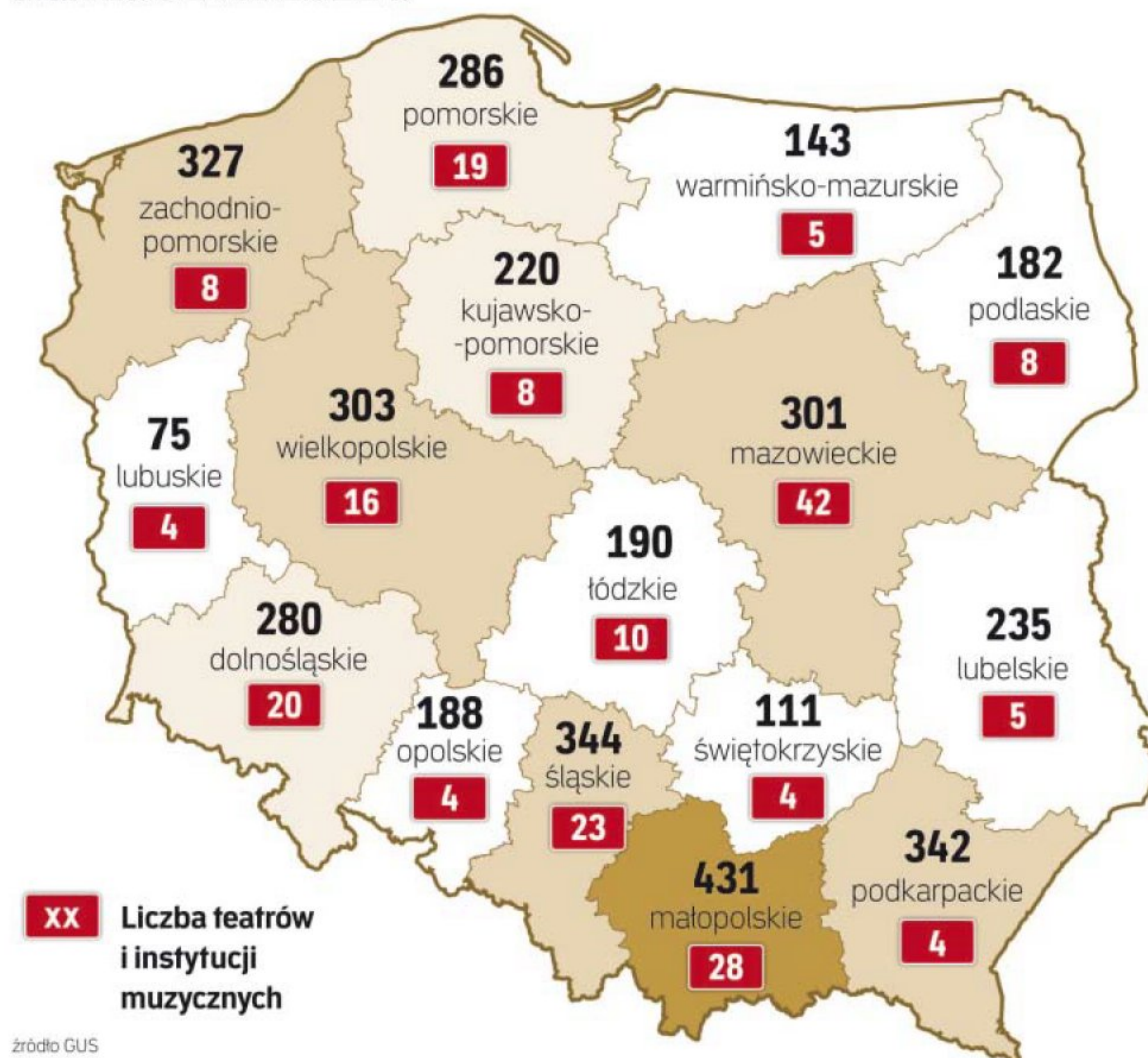
Samorządy regionalne na kulturę wydają przeważnie kilka procent budżetu. Dla województwa lubelskiego jest to 4,5 proc., dla dolnośląskiego – ponad 5,7 proc., a dla podkarpackiego – 7 proc. Kujawsko-pomorskie wydaje więcej: 13 proc. (choć są to pieniądze także przeznaczone na ochronę zabytków). W warmińsko-mazurskim jest to 10 proc. budżetu. Miasta wydają zwykle mniej: od 2 do 4 proc.

Samorząd województwa lubelskiego na dziesięć instytucji kultury przeznaczył w tym roku ok. 75 mln zł. Większość placówek ma swoją siedzibę w Lubinie (jak filharmonia, teatry, biblioteka wojewódzka), ale są to też muzea w Koźłowie i Kazimierzu Dolnym oraz powstające w Puławach Muzeum Badań Polarnych.

– Zależy nam, by było to żywe muzeum, stąd placówka podpisała porozumienie z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. Chcemy, by obie placówki ze sobą współpracowały – opowiada Bartłomiej Bałaban, wicemarszałek województwa.

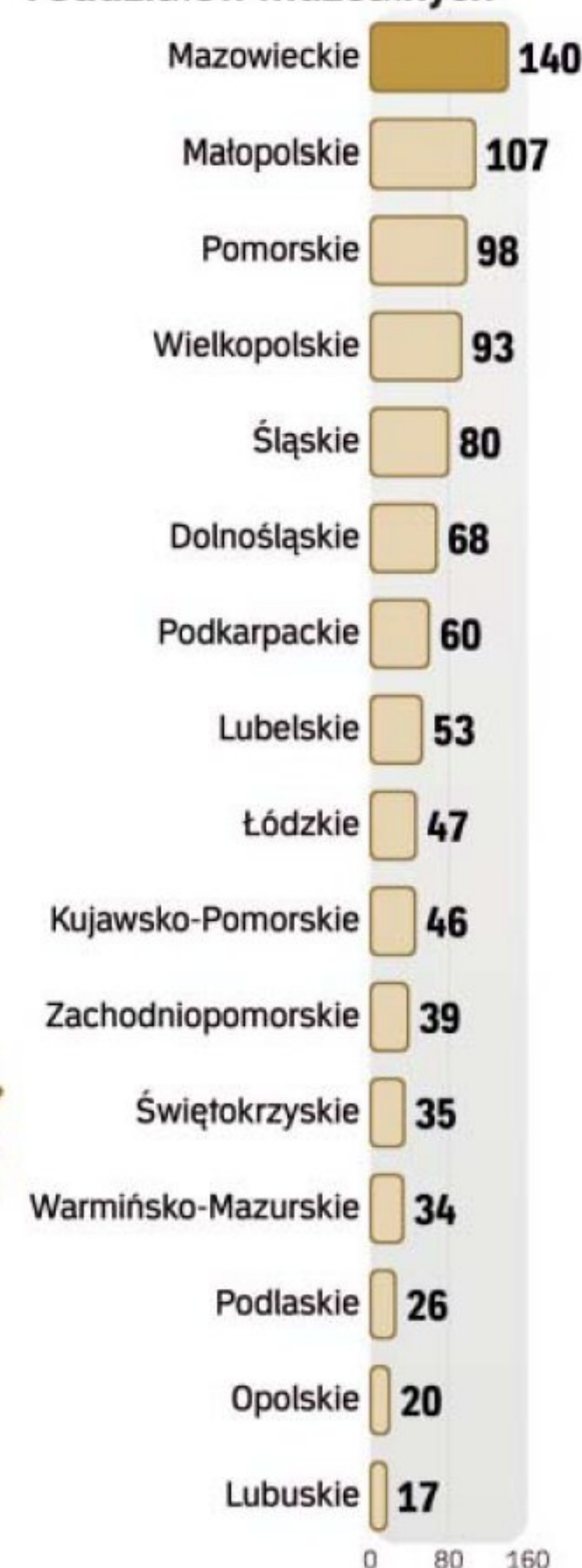
Na Dolnym Śląsku samorząd województwa utrzymuje 16 placówek. W tym roku dotacja podmiotowa i celowa na zadania majątkowe oraz na przedsięwzięcia (koncerty, festiwale, wystawy) wyniesie

Liczba: centrów, domów, ośrodków kultury, klubów i świetlic stan na 31 XII 2022 r.



źródło: GUS

Liczba muzeów i oddziałów muzealnych



prawie 2,3 mln zł. – Budżet na kulturę stanowi 4,8 proc. budżetu ogólnego – mówi Krzysztof Maj, wicemarszałek województwa. Uważa, że na Dolnym Śląsku działa wiele instytucji kulturalnych z ciekawą ofertą. – Dla mieszkańców nie ma znaczenia, czy podmiotem prowadzącym jest gmina, miasto, powiat, czy województwo. Ich interesuje to, czy oferta kulturalna jest ciekawa, przyjazna, dostępna. Staramy się w pracę naszych placówek angażować organizacje pozarządowe. Szykujemy prawdziwą ofensywę inwestycyjną – dodaje wicemarszałek. Mo-

dernizowane będą teatry Kameralny i Polski we Wrocławiu oraz rewitalizowana przestrzeń młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju.

Samorząd podkarpacki na kulturę w tym roku zamierza wydać 122 mln zł. – Województwo jest organizatorem 17 instytucji kultury samodzielnie, ale też jesteśmy współorganizatorem placówek, dotyczy to szczególnie muzeów-skansenów w Sano-ku oraz w Kolbuszowej – mówi Robert Godek, dyrektor departamentu kultury w Urzędzie Marszałkowskim.

Z kolei samorząd warmińsko-mazurskiego ma 12 instytucji kultury. Przeznacza na ich działalność i inwestycje 10 proc. budżetu.

Pomocne są unijne granty

Miasta prowadzą zwykle biblioteki, domy kultury, ale też biura wystaw artystycznych czy teatry. W Lesznie Teatr Miejski działa od siedmiu lat i jest jednym z najmłodszych, o ile nie

najmłodszym, miejskim teatrem w Polsce. – Organami założycielskimi naszego teatru są Miasto Leszno i Samorząd Województwa Wielkopolskiego (wcześniej działało tu Centrum Kultury i Sztuki prowadzone właśnie przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego) i oba te urzędy finansują tę instytucję kultury. – W tym roku Leszno przeznaczyło na działalność teatru 1,4 mln zł. Taką samą kwotę wyasygnował Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu – mówi Lucyna Gbiorczyk. Ciekawą ofertę ma też Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka. Ostatnio zakończyła się budowa nowego budynku oraz remont zabytkowego (wartość całej inwestycji to ok. 25 mln zł, w tym dofinansowanie UE – 20 mln zł). W Lesznie częścią placówki jest archiwum polskiego jazzu, do którego swoje kolekcje przekazali pasjonaci tej muzyki.

Elbląg na utrzymanie miejskich placówek kultury przeznacza ponad 2,5 proc. budżetu. Ma cztery własne placówki kultury. Dodatkowo pieniądze

przeznaczone są na Miejski Dom Kultury. Każda z placówek skutecznie ubiega się o dodatkowe dotacje i granty. Na przykład Elbląska Orkiestra Kameralna przygotowała koncerty i wydarzenia współfinansowane z dotacji centralnej i samorządu województwa.

– Głównym problemem w utrzymaniu instytucji są wysokie koszty: ceny energii elektrycznej, gazu itp. oraz wysokie, często trudne do przewidzenia na etapie planowania, wciąż rosnące koszty remontowe związane z wysokimi cenami materiałów budowlanych i robocizny – przyznaje Ina Czańska z Urzędu Miasta Gorzowa Wielkopolskiego. Miasto utrzymuje pięć placówek kultury. Podobne opinie wypowiadają samorządowcy z innych jednostek. Zwracają też uwagę na to, iż placówki kultury nie są konkurencyjne placowo, ludzie zarabiają tam mniej niż w prywatnych firmach. /©©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

aleksandra.fandrejewska@rp.pl

155

teatrów prowadzą samorządy w Polsce

2-4
proc.
budżetu

przeznaczają miasta na utrzymanie placówek kultury